

V

Rodzina w dobie obecnej

Familiaris Consortio

Potrzeba rozeznania, aby ocalić i urzeczywistnić całą prawdę i pełną godność małżeństwa i rodziny

Z uwagi na to, że Boży plan względem małżeństwa i rodziny dotyczy mężczyzny i kobiety w konkretnej codzienności ich bytowania w określonych sytuacjach społecznych i kulturowych, Kościół chcąc spełnić swoją posługę musi dołożyć starań, aby poznać stosunki, w których urzeczywistnia się dzisiaj małżeństwo i rodzina.

Poznanie takie jest przeto niezbędnym wymogiem dzieła ewangelizacji. Rodzinie (...) naszych czasów Kościół ma dzisiaj zanieść niezmienną a zawsze nową Ewangelię Jezusa Chrystusa, gdyż właśnie rodziny powołane są do przyjęcia i przeżywania planu Bożego wobec nich, w zależności od obecnych warunków świata, w jakich żyją. Nadto, skoro wymagania i wezwania Ducha zawarte są także w samych wydarzeniach historycznych, przeto Kościół może głębiej poznawać niewyczerpaną tajemnicę małżeństwa i rodziny również poprzez sytuacje, nurtujące pytania, niepokoje i nadzieje młodzieży, małżonków i rodziców żyjących dzisiaj.

Winna tu dojść do głosu jeszcze inna, szczególnie ważna w naszych czasach refleksja. Nierzadko się zdarza, że mężczyźnie

i kobiecie w ich szczerym i dogłębnym poszukiwaniu odpowiedzi na codzienne i trudne problemy życia małżeńskiego i rodzinnego przedkłada się wizje i kuszące propozycje, które w różny sposób zdradzają prawdę i godność osoby ludzkiej. Propozycje te często znajdują poparcie ze strony potężnej i rozgałęzionej sieci środków społecznego przekazu, które niepostrzeżenie narażają na niebezpieczeństwo wolność i zdolność obiektywnej oceny.

Wielu ludzi już uświadamia sobie niebezpieczeństwo, na jakie narażona jest osoba ludzka, i podejmuje działanie na rzecz prawdy. Kościół przyłącza się do nich poprzez swój osąd ewangeliczny i ofiarowuje wolę służenia prawdzie, wolności i godności każdego mężczyzny i każdej kobiety.⁵⁶

To swoje rozeznanie przedstawia Kościół jako kierunek zmierzający do ocalenia i urzeczywistnienia całej prawdy i pełnej godności małżeństwa i rodziny.

Ocena ta dokonywana jest przez zmysł wiary, który jest darem udzielonym przez Ducha wszystkim wiernym (zob. 1 J 2, 20). (...)

„Nadprzyrodzony zmysł wiary” nie polega jednak wyłącznie i koniecznie na wspólnym odczuciu wiernych. Kościół, idąc za Chrystusem, naucza prawdy, która nie zawsze jest zgodna z opinią większości. Słucha on głosu sumienia, a nie „siły”, i w ten sposób broni ubogich i pogardzanych. Docenia badania socjologiczne i statystyczne, o ile okazują się pożyteczne dla uchwycenia kontekstu historycznego, w którym ma on rozwijać działalność pasterską, i dla lepszego poznania prawdy; badania te nie mogą jednak być uważane za wyraz zmysłu wiary.

Skoro zadaniem posługiwania apostolskiego jest zapewnienie niewzruszonego trwania Kościoła w Prawdzie Chrystusowej

⁵⁶ FC 4

i wprowadzania w nią coraz głębiej, przeto Pasterze winni rozwijać zmysł wiary u wszystkich wiernych, rozważać krytycznie i autorytatywnie osądzać prawdziwość jego przejawów oraz wychowywać wiernych do coraz dojrzałszej oceny ewangelicznej.

Dla wyprowadzenia autentycznej oceny ewangelicznej w różnorodnych sytuacjach i kulturach, w jakich mężczyzna i kobieta przeżywają swoje małżeństwo i rodzinę, małżonkowie i rodzice chrześcijańscy mogą i powinni ofiarować swój własny i niezastąpiony wkład. Uzdalnia ich do tego zadania charyzmat czy właściwy im dar, dar sakramentu małżeństwa.⁵⁷

Sytuacja rodziny w świecie współczesnym

Sytuacja, w której znalazła się rodzina, posiada aspekty pozytywne i aspekty negatywne: pierwsze są znakiem zbawienia Chrystusowego działającego w świecie, drugie — znakiem odrzucenia przez człowieka miłości Boga.

Z jednej strony ma się bowiem do czynienia z żywszym poczuciem wolności osobistej, jak również ze zwróceniem większej uwagi na jakość stosunków międzyosobowych w małżeństwie, na podnoszenie godności kobiety, na odpowiedzialne rodzicielstwo, na wychowanie dzieci; prócz tego obserwuje się świadomość potrzeby zacieśnienia więzów między rodzinami celem niesienia wzajemnej pomocy duchowej i materialnej, pełniejsze odkrycie posłannictwa kościelnego właściwego rodzinie i jej odpowiedzialności za budowanie społeczeństwa bardziej sprawiedliwego. Z drugiej jednak strony nie brakuje niepokojących objawów degradacji niektórych podstawowych wartości: błędne pojmowanie w teorii i praktyce

⁵⁷ FC 5

niezależności małżonków we wzajemnych odniesieniach; duży zamęt w pojmowaniu autorytetu rodziców i dzieci; praktyczne trudności, na które często napotyka rodzina w przekazywaniu wartości; stale wzrastająca liczba rozwodów, plaga przerywania ciąży, coraz częstsze uciekanie się do sterylizacji; faktyczne utrwalanie się mentalności przeciwnej poczęciu nowego życia.

U korzeni tych negatywnych objawów często leży skażone pojęcie i przeżywanie wolności, rozumianej nie jako zdolność do realizowania prawdziwego zamysłu Bożego wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciwko innym.

Zasługuje także na uwagę fakt, że w krajach tak zwanego Trzeciego Świata rodziny nie mają podstawowych środków do życia, takich, jak pożywienie, praca, mieszkanie, lekarstwa, często brakuje im też najbardziej elementarnych swobód. W krajach bogatszych natomiast, nadmierny dobrobyt i nastawienie konsumpcyjne, paradoksalnie połączone z pewnym lękiem i niepewnością co do przyszłości, odbierają małżonkom wielkoduszność i odwagę do przekazywania życia nowym istotom ludzkim: w ten sposób życie bywa często pojmowane nie jako błogosławieństwo, lecz jako niebezpieczeństwo, przed którym należy się bronić.

Sytuacja historyczna, w której żyje rodzina, przedstawia się więc jako mieszanina blasków i cieni.

Dowodzi to, że historia nie jest po prostu procesem, który z konieczności prowadzi ku lepszemu, lecz jest wynikiem wolności, a raczej walki pomiędzy przeciwstawnymi wolnościami, czyli — według znanego określenia św. Augustyna — konfliktem między dwiema miłościami: miłością Boga, posuniętą aż do wzgardy sobą i miłością siebie, posuniętą aż do pogardy Boga.

Wynika z powyższego, że tylko wychowanie do miłości zakonienionej w wierze może doprowadzić do osiągnięcia zdolności odczytywania „znaków czasu”, które są historycznym wyrazem tej podwójnej miłości.⁵⁸

Wpływ sytuacji na sumienie wiernych

Żyjąc w takim świecie, pod presją płynącą głównie ze środków społecznego przekazu, wierni nie zawsze potrafili i potrafią uchronić się przed zaciemnianiem podstawowych wartości i stać się krytycznym sumieniem kultury rodzinnej i aktywnymi podmiotami budowy autentycznego humanizmu rodzin.

Wśród najbardziej niepokojących znaków tego zjawiska Ojcowie Synodu uwydatnili w szczególny sposób szerzenie się rozwodów i tworzenie nowych związków także wśród wierzących; zawieranie jedynie cywilnych kontraktów małżeńskich, wbrew powołaniu ochrzczonych do „poślubienia się w Panu”; przyjmowanie sakramentu małżeństwa bez żywej wiary, dla innych motywów; odrzucanie norm moralnych, które regulują współżycie małżeńskie i nadają mu ludzki i chrześcijański wymiar.⁵⁹

Nasza epoka potrzebuje mądrości

Przed całym Kościołem staje zadanie głębokiego przemyślenia i zaangażowania, by nowa kultura, która się rodzi, została na wskroś przeniknięta Ewangelią, by uznane zostały prawdziwe wartości, by bronione były prawa mężczyzny i kobiety i szerzona sprawiedliwość

⁵⁸ FC 6

⁵⁹ FC 7

wewnątrz samych struktur społecznych. W ten sposób „nowy humanizm” nie będzie odciągał ludzi od Boga, lecz bardziej do Niego zbliżał.

Do budowania takiego humanizmu nauka i jej praktyczne zastosowanie stwarzają nowe i niezmierzone możliwości. Niestety, nauka, w następstwie decyzji politycznych, które określają kierunek badań i jej zastosowanie, bywa często wykorzystywana wbrew jej pierwotnemu przeznaczeniu, którym jest rozwój osoby ludzkiej.

Niezbędne staje się zatem odzyskanie powszechnej świadomości prymatu wartości moralnych, które są wartościami osoby ludzkiej jako takiej. Uświadomienie sobie na nowo ostatecznego celu życia i jego podstawowych wartości jest wielkim zadaniem dnia dzisiejszego, mającym na celu odnowę społeczeństwa. Tylko świadomość prymatu tych wartości pozwoli na takie wykorzystanie ogromnych możliwości, jakie nauka złożyła w ręce człowieka, które będzie naprawdę nastawione na rozwój osoby ludzkiej w całej jej wewnętrznej prawdzie, w jej wolności i godności. Nauka winna sprzymierzyć się z mądrością.

Do problematyki rodziny można zatem odnieść następujące słowa Soboru Watykańskiego II: „Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje takiej mądrości, która by wszelkie rzeczy nowe, jakie człowiek odkrywa, czyniła bardziej ludzkimi. Przyszłym losom świata grozi bowiem niebezpieczeństwo, jeśli ludzie nie staną się mądrzejsi”¹⁷.

Kształtowanie sumienia moralnego, które uzdalnia każdego człowieka do osądzania i do rozpoznania właściwych sposobów urzeczywistniania siebie wedle swej pierwotnej prawdy, staje się wymaganiem nieodzownym i pierwszoplanowym.

To właśnie przymierze z Mądrością Bożą winno być głębiej przywrócone dzisiejszej kulturze. Każdy człowiek staje się uczestnikiem

tej Mądrości w samym akcie stwórczym Boga. Tylko dochowując wierności temu przymierz, rodziny dzisiejsze będą mogły przyczynić się do budowania świata opartego na większej sprawiedliwości i braterstwie.⁶⁰

Stopniowe i cierpliwe włączanie Tajemnicy Chrystusa w życie

Niesprawiedliwości zapoczątkowanej przez grzech, który głęboko przeniknął w struktury dzisiejszego świata i często nie pozwala rodzinie na pełne urzeczywistnienie siebie samej i swoich podstawowych praw, musimy się przeciwstawić wszyscy przez nawrócenie umysłu i serca, w wyrzeczeniu się własnego egoizmu, naśladowując Chrystusa ukrzyżowanego. Takie nawrócenie wywrze na pewno dobroczynny wpływ także na odnowę struktur społecznych.

Potrzebne jest ciągłe, nieustanne nawracanie, które wymaga wewnętrznego oderwania się od wszelkiego zła i przyłgnięcia do dobra w jego pełni, a które w praktyce dokonuje się często etapami, prowadzącymi coraz dalej. Rozwija się w ten sposób proces dynamiczny, przebiegający powoli przez stopniowe włączanie darów Bożych i wymagań Jego ostatecznej i najdoskonalszej Miłości w całe życie osobiste i społeczne człowieka. Dlatego też konieczny jest pedagogiczny proces wzrostu, w którym poszczególni wierni, rodziny i ludy, a nawet sama cywilizacja, będą prowadzeni cierpliwie dalej, od tego, co już przejęli z Tajemnicy Chrystusa — dochodząc do coraz bogatszego poznania i pełniejszego włączenia tej Tajemnicy w ich życie.⁶¹

⁶⁰ FC 8

⁶¹ FC 9

Zamysł Boży względem małżeństwa i rodziny

Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo; powołując go do istnienia z *miłości*, powołał go jednocześnie *do miłości*.

Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej.

Człowiek jako duch ucieleśniony, czyli dusza, która się wyraża poprzez ciało, i ciało formowane przez nieśmiertelnego ducha, powołany jest do miłości w tej właśnie swojej zjednoczonej całości. Miłość obejmuje również ciało ludzkie, a ciało uczestniczy w miłości duchowej.

Objawienie chrześcijańskie zna dwa właściwe sposoby urzeczywistnienia powołania osoby ludzkiej — w jej jedności wewnętrznej — do miłości: małżeństwo i dziewictwo. Zarówno jedno, jak i drugie, w formie im właściwej, są konkretnym wypełnieniem najgłębszej prawdy o człowieku, o jego istnieniu „na obraz Boży”.

W następstwie tego płciowość, poprzez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie wzajemnie we właściwych i wyłącznych aktach małżeńskich, nie jest bynajmniej zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej jako takiej. Urzeczywistnia się ona w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci. Całkowity dar z ciała byłby zakłamaniem, jeśli nie byłby znakiem i owocem pełnego oddania osobowego, w którym jest obecna cała osoba, również w swym wymiarze

doczesnym. jeżeli człowiek zastrzega coś dla siebie lub rezerwuje sobie możliwość zmiany decyzji w przyszłości, już przez to samo nie oddaje się całkowicie.

Ta całkowitość, jakiej wymaga miłość małżeńska, odpowiada również wymogom odpowiedzialnego rodzicielstwa, które będąc w rzeczywistości nastawione na zrodzenie istoty ludzkiej, przewyższa swą naturą porządek czysto biologiczny i nabiera w całej pełni wartości osobowych, a dla jej harmonijnego wzrostu konieczny jest trwały i zgodny wkład obojga rodziców.

Jedynym „miejszem” umożliwiającym takie oddanie w całej swej prawdzie jest małżeństwo, czyli przymierze miłości małżeńskiej lub świadomy i wolny wybór, poprzez który mężczyzna i kobieta przyjmują wewnętrzną wspólnotę życia i miłości, zamierzoną przez samego Boga, która jedynie w tym świetle objawia swoje prawdziwe znaczenie. Instytucja małżeństwa nie jest wynikiem jakiejś niesłusznej ingerencji społeczeństwa czy władzy, ani zewnętrznym narzuceniem jakiejś formy, ale stanowi wewnętrzny wymóg przymierza miłości małżeńskiej, które potwierdza się publicznie jako jedyne i wyłączne, dla dochowania w ten sposób pełnej wierności wobec zamysłu Boga Stwórcy. Wierność ta, daleka od krępowania wolności osoby, zabezpiecza ją od wszelkiego subiektywizmu i relatywizmu i daje jej uczestnictwo w stwórczej Mądrości.⁶²

Sakrament małżeństwa

Przyjmując i rozważając wiernie Słowo Boże, Kościół uroczyście nauczał i naucza, że małżeństwo między ochrzczonymi jest jednym z siedmiu sakramentów Nowego Przymierza.

⁶² FC 11

Poprzez Chrzest bowiem mężczyzna i kobieta zostają definitywnie włączeni w Nowe i Wieczne Przymierze, w Przymierze oblubieńcze Chrystusa z Kościołem. Właśnie z racji tego niezniszczalnego włączenia, ta głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę, doznaje wywyższenia i włączenia w miłość oblubieńczą Chrystusa, zostaje wsparta i wzbogacona Jego mocą zbawczą.

Na mocy sakramentalnego charakteru małżeństwa, wzajemny związek małżonków staje się tym bardziej nierozwalny. Poprzez sakramentalny znak, ich wzajemna przynależność jest rzeczywistym obrazem samego stosunku Chrystusa do Kościoła.

Małżonkowie są zatem stałym przypomnieniem dla Kościoła tego, co dokonało się na Krzyżu; wzajemnie dla siebie i dla dzieci są świadkami zbawienia, którego uczestnikami stali się poprzez sakrament. Małżeństwo, podobnie jak każdy sakrament, jest pamiętką, uobecnieniem i prorocstwem tego zbawczego dzieła: „Jako pamiętka, sakrament daje im łaskę i zadanie upamiętniania wielkich dzieł Bożych i świadczenia o nich wobec swych dzieci; jako uobecnienie, daje im łaskę i zadanie wprowadzania w życie, wzajemnie wobec siebie i wobec dzieci, wymogów miłości, która przebacza i darzy odkupieniem; jako prorocstwo, daje im łaskę i zadanie życia i świadczenia o nadziei przyszłego spotkania z Chrystusem”.

Podobnie jak każdy z siedmiu sakramentów, również małżeństwo we właściwy sobie sposób jest rzeczywistym znakiem dzieła zbawienia. „Zaślubieni, jako małżonkowie, uczestniczą w nim we dwoje, jako para, do tego stopnia, że pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa (*res et sacramentum*) nie jest sama łaska nadprzyrodzona, ale chrześcijańska więź małżeńska, komunია dwojga typowo chrześcijańska, ponieważ przedstawia tajemnicę Wcielenia

Chrystusa i tajemnicę Jego Przymierza. Szczególna jest także treść uczestnictwa w życiu Chrystusa; miłość małżeńska zawiera jakąś całkowitość, w którą wchodzi wszystkie elementy osoby — impulsy ciała i instynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenie ducha i woli. Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza. Wymaga ona nierozwalności i wierności w całkowitym wzajemnym obdarowaniu i otwiera się ku płodności (por. *Humanae vitae*, 9). Jednym słowem chodzi o normalne cechy charakterystyczne każdej naturalnej miłości małżeńskiej, ale w nowym znaczeniu, gdyż sakrament nie tylko je oczyszcza i wzmacnia, ale wynosi tak, że stają się wyrazem wartości prawdziwie chrześcijańskich”.⁶³

Dzieci, najcenniejszy dar małżeństwa

Wedle zamysłu Bożego, małżeństwo jest podstawą szerszej wspólnoty rodzinnej, ponieważ sama instytucja małżeństwa i miłość małżeńska są skierowane ku rodzeniu i wychowaniu potomstwa, w którym znajdują swoje uwieńczenie.

W swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem, a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego „poznania”, które czyni z nich „jedno ciało”, nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość-dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwałe znaki jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa.

⁶³ FC 13

Stawszy się rodzicami, małżonkowie otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności. Ich miłość rodzicielska ma się stać dla dzieci widzialnym znakiem tej samej miłości Boga, „od której bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi”.

Nie należy jednakże zapominać, że także wówczas, kiedy zrodzenie potomstwa nie jest możliwe, życie małżeńskie nie traci z tego powodu swojej wartości. Niepłodność fizyczna może bowiem dostarczyć małżonkom sposobności do innej, ważnej służby na rzecz życia osoby ludzkiej, jak na przykład adopcja, różne formy pracy wychowawczej, niesienie pomocy innym rodzinom czy dzieciom ubogim lub upośledzonym.⁶⁴

Rodzina — komunią osób

W małżeństwie i w rodzinie wytwarza się cały zespół międzyosobowych odniesień: oblubieńczość, ojcostwo-macierzyństwo, synostwo, braterstwo, poprzez które każda osoba wchodzi do „rodziny ludzkiej” i do „rodziny Bożej”, którą jest Kościół.

Małżeństwo i rodzina chrześcijańska budują Kościół. W rodzinie bowiem osoba ludzka nie tylko rodzi się i stopniowo, poprzez wychowanie, wprowadzana jest we wspólnotę ludzką, ale także poprzez odrodzenie chrzcielne i wychowanie w wierze wprowadzana jest w rodzinę Bożą, jaką jest Kościół.

Rodzina ludzka, rozdarta przez grzech, została na nowo zjednoczona zbawczą mocą śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Małżeństwo chrześcijańskie, uczestnicząc w zbawczych skutkach tej tajemnicy, stanowi naturalne środowisko, w którym dokonuje się włączenie osoby ludzkiej do wielkiej rodziny Kościoła.

⁶⁴ FC 14

Przykazanie skierowane na początku do mężczyzny i kobiety, aby rośli i rozmnażali się, osiąga w ten sposób swoją całkowitą prawdę i pełne urzeczywistnienie.

Tak więc Kościół znajduje w rodzinie, zrodzonej z sakramentu, swoją kolebkę i miejsce, w którym wchodzi w pokolenia ludzkie, a one w Kościół.⁶⁵

Tworzenie wspólnoty osób. Miłość zasadą i mocą komunii

Rodzina, założona i ożywiana przez miłość, jest wspólnotą osób: mężczyzny i kobiety jako małżonków, rodziców, dzieci i krewnych. Pierwszym jej zadaniem jest wierne przeżywanie rzeczywistości komunii w ciągłym działaniu na rzecz rozwijania prawdziwej wspólnoty osób.

Wewnętrzna zasada, trwała mocą i celem ostatecznym tego zadania jest miłość: tak jak bez miłości rodzina nie jest wspólnotą osób, tak samo *bez miłości nie może ona żyć, wzrastać i doskonalić się* jako wspólnota osób. (...)

Miłość pomiędzy mężczyzną i kobietą w małżeństwie i, w formie pochodnej i rozszerzonej, miłość pomiędzy członkami tej samej rodziny — pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy braćmi i siostrami, pomiędzy krewnymi i domownikami — jest ożywiana i podtrzymywana przez wewnętrzny, nieustający dynamizm, prowadzący rodzinę do coraz głębszej i mocniejszej *komunii*, która jest fundamentem i zasadą *wspólnoty* małżeńskiej i rodzinnej.⁶⁶

⁶⁵ FC 15

⁶⁶ FC 18

Komunia nierozzerwalna

Komunia małżeńska charakteryzuje się nie tylko swoją jednością, ale również swoją nierozzerwalnością: „To głębokie zjednoczenie będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymaga pełnej wierności małżonków i przede wszystkim nieprzerwalnej jedności ich współżycia”.

Podstawowym obowiązkiem Kościoła jest potwierdzanie z mocą — jak to uczynili Ojcowie Synodu — nauki o nierozzerwalności małżeństwa. Tym, którzy w naszych czasach uważają za trudne lub niemożliwe wiązanie się z jedną osobą na całe życie, i tym, którzy mają poglądy wypaczone przez kulturę odrzucającą nierozzerwalność małżeństwa i wręcz ośmieszającą zobowiązanie małżonków do wierności, należy na nowo przypomnieć radosne orędzie o bezwzględnie wiążącej mocy owej miłości małżeńskiej, która w Jezusie Chrystusie znajduje swój fundament i swoją siłę.

Zakorzeniona w osobowym i całkowitym obdarowaniu się małżonków i wymagana dla dobra dzieci nierozzerwalność małżeństwa znajduje swoją ostateczną prawdę w zamysle Bożym, wyrażonym w Objawieniu: Bóg chce nierozzerwalności małżeństwa i daje ją jako owoc, jako znak i wymóg miłości absolutnie wiernej, którą On darzy człowieka i którą Chrystus Pan żywi dla swego Kościoła. (...)

Dar sakramentu jest jednocześnie powołaniem i przykazaniem dla małżonków chrześcijańskich, aby pozostali sobie wierni na zawsze, ponad wszelkie próby i trudności, w wielkodusznym posłuszeństwie świętej woli Pana: „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19, 6).

Dawanie świadectwa bezcennej wartości nierozzerwalności i wierności małżeńskiej jest jednym z najcenniejszych i najpilniejszych

zadań małżonków chrześcijańskich naszych czasów. Dlatego wraz ze wszystkimi Braćmi, którzy brali udział w Synodzie Biskupów, pochwalam owe liczne pary małżeńskie, które choć napotykają na niemałe trudności, to jednak zachowują i rozwijają dobro nierozzerwalności, wypełniając w ten sposób pokornie i odważnie powierzone im zadanie; zachęcam je, aby były w świecie „znakiem” — maleńkim i cennym znakiem, niekiedy poddanym próbie, lecz zawsze odnawiającym się — tej niestrudzonej wierności, z którą Bóg i Jezus Chrystus miłują wszystkich ludzi i każdego człowieka. Koniecznie trzeba podnieść też wartość świadectwa tych małżonków, którzy, opuszczeni przez partnera, dzięki mocy wiary i nadziei chrześcijańskiej nie wstąpili w nowy związek.

Oni również dają autentyczne świadectwo wierności, której świat dzisiejszy tak potrzebuje. Dlatego winni doznawać zachęty i pomocy ze strony pasterzy i wiernych Kościoła.⁶⁷

Rodzina „szkołą człowieczeństwa”

Wszyscy członkowie rodziny, każdy wedle własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, tworząc z rodziny „szkołę bogatszego człowieczeństwa”. Dokonuje się to poprzez łaskę i miłość wobec dzieci, wobec chorych i starszych; poprzez wzajemną codzienną służbę wszystkich; poprzez dzielenie się dobrami, radościami i cierpieniami.

Podstawowym czynnikiem w budowaniu takiej komunii jest wymiana wychowawcza między rodzicami i dziećmi, w której każdy daje i otrzymuje. Dzieci, poprzez miłość, szacunek, posłuszeństwo dla rodziców wnoszą swój szczególny i niezastąpiony wkład

⁶⁷ FC 20

w budowanie rodziny autentycznie ludzkiej i chrześcijańskiej. Zadanie to będzie ułatwione, jeśli rodzice będą wykonywać swoją niezwykłą władzę jako prawdziwą i właściwą „służbę”, czyli posługę podporządkowaną dobru ludzkiemu i chrześcijańskiemu dzieci, a w szczególności umożliwieniu im osiągnięcia prawdziwie odpowiedzialnej wolności, oraz jeśli rodzice zachowają żywą świadomość „daru”, który stale otrzymują w dzieciach.

Komunia rodzinna może być zachowana i doskonalona jedynie w wielkim duchu ofiary. Wymaga bowiem szlachetnej gotowości każdego i wszystkich do zrozumienia, tolerancji, przebaczenia i pojednania. Każda rodzina zdaje sobie sprawę jak napięcia i konflikty, egoizm, niezgoda gwałtownie uderzają w tę komunie, a niekiedy śmiertelnie ją ranią. Stąd wielorakie i liczne formy rozbicia życia rodzinnego. Ale każda rodzina jest równocześnie zawsze powołana przez Boga pokoju do radosnego i odnawiającego doświadczenia „pojednania”, to jest do odbudowanej komunii i odnalezionej jedności. W szczególności uczestnictwo w sakramencie pojednania i w uczcie jednego Ciała Chrystusa obdarza rodzinę chrześcijańską łaską i odpowiedzialnym zadaniem przewycięzania wszelkich podziałów i dążenia do pełnej prawdy komunii, zamierzonej przez Boga, odpowiadając w ten sposób pragnieniu Pana, „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 1).⁶⁸

⁶⁸ FC 21